Cena za egzemplarz 15 groszy.

GÓRNOŚLĄZAK

Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.

GORNOSLĄZAK wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje miesięcznie 3,— zł.

Przez lud — dla ludu!

TELEFON nr. 1414.

OGŁOSZENIA oblicza się na wiersze milimetrowe. — Wiersz milimetrowy kosztuje 15 groszy. Wiersz reklamowy 60 groszy

REDAKCJA i EKSPEDYCJA znajduje się w Katowicach Rynek 12.

Nr. 13. Katowice, wtorek 17-go stycznia 1928 Rok 27.

Prasa paryska o zagranicznej polityce Polski.

Paryż. (Pat) Prasa omawia w dalszym ciągu mowę ministra Zaleskiego, wygłoszoną w Towarzystwie Badań Międzynarodowych. Lewicowa „Erre Nouvelle“ poświęca mowie tej dłuższy artykuł, zaznaczając na wstępie, dodatnie wrażenie. jakie wywarł w Niemczech ten „mistrzowski wykład o polityce polskiej“. Dziennik podkreśla szczerą chęć Polski zachowania pokoju. Dążenia te wyłoniły się ze stosunków, łączących Polskę w ciągu ub. roku z Litwą, Niemcami i Rosją W Genewie nieostrożne oświadczenie Woldemarasa uwypukliło jeszcze bardziej plan gotowości pokoju marszałka Piłsudskiego, gdy z jednej strony uznano w Genewie napaści litewskiego premjera Woldemarasa na konferencję ambasadorów za wyjątkowo niezręczne, z drugiej strony przekonano się, że Polska liczy jedynie na zdrowy rozsądek władzy litewskiej i pozostaje obca wszelkiej polityce zaczepnej. W stosunku swoim do Niemiec — pisze dalej dziennik — Polska wyraźnie trzyma się zasady zapomnienia o doznanych krzywdach. Zamknięcie granicy niemieckiej dla polskiego węgla, ofenzywa giełd berlińskiej i gdańskiej przeciwko złotemu polskiemu, złe obchodzenie się z robotnikami polskimi w Niemczech, sprawa optantów, sprawa dzieci polskich zwerbo-vanych do szkół niemieckich na niemieckim Górnym Śląsku, wreszcie zbrojenie się Prus Wschodnich i fortece niemieckie na granicy polskiej — są to wszystko kwestje o doniosłem znaczeniu, które zatruły stosunki polsko-niemieckie i których minister Zaleski chce zapomnieć, ponieważ pragnie wierzyć w ducha rozbrojenia Niemiec. To samo — pisze „Erre Nouvelle“ — da się powiedzieć o stosunkach polskich z Rosją. Podpisanie sowieckiego traktatu o niezaczepianie się zależy — jak zaznacza dziennik — jedynie od spełnienia niektórych warunków. Lecz stosunki sowietów z ich sąsiadami zależą zbyt często od wymagań sowieckiej polityki wewnętrznej.

Sprawa handlowych rokowań polsko-niemieckich.

Berlin. (PAT). „Germania“ donosząc o wyjeździe ministra Hermesa do Warszawy, wyraża nadzieję i życzenie, aby rokowania polsko-niemieckie w sprawie traktatu handlowego, które mają być na nowo podjęte, prowadzone były ze strony Polski w duchu, odpowiadającym powszechnemu pragnieniu pokojowego porozumienia i zbliżenia obu sąsiednich krajów.

„Berliner Tageblatt“, omawiając sprawę tych rokowań, podkreśla, że po stronie niemieckiej panuje jednomyślna opinja, że przedewszystkiem musi być wyjaśniona kwestja przerachowania ceł polskich, gdyż dopóki w tej kwestji istnieją wątpliwości, można uważać Polskę za posiadającą ograniczone tylko zdolności do prowadzenia rokowań handlowych. Rozmiar bowiem listy żądań niemieckich zależy od rzeczywistej wysokości ceł polskich, które znowu zależne są od kursu przerachowania. Obecnej, długiej liścit żądań niemieckich odpowiada również długa lista żadań polskich.

„Taegliche Rundschau“ podnosi również kwestję waloryzacji ceł polskich, oświadcza jednak, że widoki obecnych rokowań są tak, jak i poprzednio pomyślne. Tylko co do terminu zawarcia traktatu nie nalyeży żywić zbyt optymistycznej nadziei. Zapewne jeszcze całe tygodnie upłyną, zanim dojdzie do porozumienia.

Warszawa. (PAT). W prasie pojawiły się notatki o rzekomych nowych trudnościach w rokowaniach handlowych z przedstawicielami państwa niemieckiego. Wobec tego delegacja polska stwierdza, że rokowania mają przebieg normalny bez wysuwania jakichkolwiek trudności ze strony delegacyi, przyczem należy stwierdzić, że obie strony są czywione pełnem zrozumieniem dla ważności pomyślnego zakończenia rokowań.

Poglądy łotewskie.

Wiedeń. (PAT.) Poseł łotewski Nuksa przybyły niedawno do Wiednia, ogłasza w „Neue Freie Presse“ uwagi na temat stosunków na Łotwie. Nowy gabinet w Łotwie jest w przeciwieństwie do dawnych zorjentowany prawicowo. W wewnątrz państwa panują stosunki uporządowane, do czego przyniła się szczególnie stabilizacja waluty. Brak jednak jest odpowiednich terenów zbytu.

Aby tereny te rozszerzyć Łotwa zawarła w ub. roku traktat handlowy z Rosją a niedawno prowizoryczny układ handlowy z Polską.

O zatargu polsko-litewskim wyraził się poseł Nuksa: „W naszym interesie leży pozostanie z obu państwami w dobrych sąsiedzkich stosunkach i dlatego pragniemy, aby konflikt polsko-litewski rychło został załatwiony. Jestem przekonany, że da się to osiągnąć po wymianie zdań między miarodajnemi czynnikami, co nastąpi prawdopodobnie z końcem stycznia w Rydze. W każdym razie z zadowoleniem powitamy spotkanie mężów stanu Polski i Litwy. Rozwiązanie bowiem tego konfliktu ma jak największe znaczenie dla polityki Europy a szczególnie dla definitywnego uspokojenia północno-wschodniej Europy.“

Otwarcie w Warszawie instytutu chemiczno-badawczego.

Warszawa. (Pat.) W dniu 14 bm. o godz. 11,20 przed południem odbyło się w Warszawie poświęcenie i uroczyste otwarcie gmachu polskiego chemicznego instytutu badawczego. Uroczystość zaszczycił swą obecnością założyciel tego instytutu Prezydent Polski prof. Ignacy Mościcki. Poświęcenia dokonał ksiądz biskup kardynał Kakowski, wygłosiwszy następnie krótkie przemówienie do Pana Prezydenta Rzplitej, podkreśliwszy pełną pracy i umiłowania ojczyzny działalność Prezydenta Rzplitej. Następnie minister przemysłu i handlu Kwiatkowski zabrał głos i zaznaczył, że ścisła naukowo-badawcza i objektywna praca związana jest silnie z rozrastającem się życiem gospodarczem Polski. W końcu zabrał głos dyr. chemicznego instytutu badawczego dr. Martynowicz, który zwrócił się do Prezydenta Państwa z prośbą ,aby raczył przyjąć medal, wybity ku upamiętnieniu uroczystości, oraz aby własnoręcznie uruchomił pierwszą instalację, zmierzającą do otrzymania aluminjum z polskiej gliny. Po tem przemówieniu Pan Prezydent powstał ze swego miejsca i podszedł do wielkiej tablicy z włącznikami elektrycznemi. Jeden pewny ruch ręki Prezydenta i rozległ się ogłuszający stukot licznych maszyn. Wszyscy asystenci i pracownicy stanęli przy warsztatach i wszczęli pracę.

O ustawodawstwo socjalne na polskim Śląsku.

Nieustająca ruchliwość pewnych czynników niemieckich w kierunku przeciwpolskim prowadzi często politykę Rzeszy Niemieckiej na manowce, a że przytem nadmiaru zręczności w tych ruchach nigdy nie było, przeto z łatwością naraża się miarodajne sfery berlińskie na kompromitację. Świeżo mamy do zanotowania tego rodzaju niezgrabny „wypad“ przeciw Polsce w postaci rozpowszechnionej przez biuro Wolffa wiadomości o tem, jakoby dyrektor Międzynarodowego Biura Pracy p. Albert Thomas miał przybyć na Górny Śląsk, aby „zrewidować ustawodawstwo socjalne polskie na G. Śląsku“.

Puszczając w świat tę „wiadomość“ miarodajna agencja niemiecka ani chwili nie zastanawiała się nad tem, że naraża autorytet wysokiego dostojnika międzynarodowej instytucji genewskiej znanego ze swej lojalności i bezstronności i że... obowiązujące co do Górnego Śląska konwencje międzynarodowe są znane zarówno w Genewie, jak w Warszawie, a więc, że z łatwością da się ustalić tendencyjną robotę inforamcji berlińskiej.

Na mocy art. 586 konwencji genewskiej komitet doradczy do spraw pracy (comite consultatif du travail) na G. Śląsku stanowi ciało doradcze przy komisji mieszanej rozjemczej, które ma udzielać opinji w razie różnicy zdań powstającej co do stosowania ustaw socjalnych zarówno na Śląsku Polskim, jak na Śląsku Opolskim. Oddawna wiadomo było, że dyrektor M. B. P. p. Albert Thomas zwołuje posiedzenie tego komitetu na początek 1928 r. Komitet nie zbierał się dotychczas, ponieważ komisja mieszana nie zwracała się doń z żadnemi sprawami. Należy dodać, że na mocy cz. 3 art. 586 konwencji genewskiej skład komitetu może być dwojaki, albo — prezes M. B. P. i dwaj członkowie mianowani przez Radę Administracyjną M. B. P., albo teńże prezes i 8 członków z nominacji rządów polskiego i niemieckiego — po 4 z każdej strony.

W każdym razie komitet zbiera się wyłącznie na żądanie komisji mieszanej. Pomimo, że oba składy komitetu zostały w swoim czasie powołane, dotychczas komisja mieszana nigdy nie zwoływała ani jednego, ani drugiego z pośród nich.

Czynniki niemieckie w swej nieustającej nerwowej akcji na rzecz podważania status quo niejednokrotnie już usiłowały poruszyć tę część mechanizmu genewskiego, która ma w swej ewidencji ustawodawstwo socjalne, aby rzucić cień na władzę polską na Górnym Śląsku.

Wysiłki te zupełnie bezowocne znalazły wyraz w skardze, którą rząd niemiecki zgłosił do komisji mieszanej na Górnym Śląsku w sprawie zabezpieczenia bezrobotnych na Śląsku polskim w dniu 26 września 1924 r., ale 2 sierpnia 1927 r. skarga ta została wycofana na skutek specjalnej umowy polsko-niemieckiej o wzajemnem zabezpieczeniu bezrobotnych na Śląsku z dnia 14 lipca 1927 r.

Kiedy upadły preteksty dla tej skargi, niezdrowe odruchy gorączki niemieckiej wyszukały dla siebie inne ujście: w styczniu 1927 r. związek zawodowy robotników niemieckich złożył skargę panu Colbanowi, dyrektorowi biura Ligi Narodów do spraw mniejszoci narodowych. Skarga ta pozbawiona wszelkiego materjału rzeczowego nie miała żadnego wyniku.

Po pół roku próbę ponowiono w nowej formie: ten sam związek zgłosił skargę bezpośrednio na ręce p. Albert Thomas'a, pomijając legalną instancję mieszanej komisji rozjemczej.

Na podstawie tej skargi poczęto ze strony niemieckiej domagać się zwołania komisji doradczej do spraw pracy na G. Śląsku wbrew cz. 5 art. 586 konwencji genewskiej. która wyraźnie orzeka, że ko-

mitet działa tylko jako ciało doradcze komisji mieszanej na jej żądanie.

Licząc na nieznajomość praw i przepisów biuro Wolffa swoje tajne złe intencje przekształciło w... fałszywą wiadomość o posiedzeniu komitetu doradczego do spraw pracy w Katowicach.

Jak widzimy, robota szyta jest grubemi nićmi, które pękają bardzo łatwo przy zaznajomieniu się z istotnym stanem rzeczy. St. Gr.

Przegląd polityczny

Duchowieństwo a wybory.

Bawiący w Rzymie kard. Hlond nadesłał do swej diecezji pismo zakazujące księżom diecezji kandydowania do sejmu i senatu.

Z Grudziądza donoszą, że na zebraniu kapituły w Pelplinie rozpatrywano podania Z. L. N., Ch. D. Piasta o zezwolenie księżom na kandydowanie przy wyborach. Kapituła stanęła na stanowisku, że księża wogóle nie powinni kandydować.

Jak się dowiadujemy ks. Biskup Lisiecki zamierza wydać dla diecezji śląskiej podobne zarządzenie. Wyjątek od tego zarządzenia ma być zrobiony tylko dla tych księży, którzy piastowali mandaty w ubiegłej kadencji tj. ks. kan. Brandysa, prałata Londzina i ks. Kraiczyrskiego (z partji niemieckiej).

Stronnictwa lewicowe a wybory.

Z Warszawy donoszą, że jak dotąd stronnictwa lewicowe nie zdołały utworzyć bloku. PPS. prowadziła rokowania z Wyzwoleniem, które nie doprowadziły do rezultatów. Stronnictwa lewicowe, tj. Wyzwolenie, PPS. i stronnictwa chłopskie idą więc do wyborów osobno. Stronnictwo chłopskie rozbiło się na terenie Małopolski ga grupę idącą za zarządem głównym i na t. zw. Związek chłopski współpracy, z rządem (grupa Stapińskiego).

Liczba głosujących.

Wedle danych podczas wyborów do sejmu w r. 1922 ludność Rzeczypospolitej wynosiła 26,858,856 osób, w czem 12,989,718 było uprawnionych do głosowania. Głosowało zaś 8,821,675 osób. Obecnie — jak przypuszczać należy — ze względu na wzrost ludności, do urny wyborczej odda głosy około 10 miljonów osób.

Bank Rolny nie będzie zakupywał zboża na rezerwy.

W Ministerstwie spraw wewnętrznych odbyło się posiedzenie Komisji Międzyministerjalnej do Spraw Państwowych Rezerw Zbożowej. Na posiedzeniu tem omawiano plan dalszej akcji pod względem technicznym oraz sprawę polityki rezerw zbożowych na rok 1928-29. Państwowy Bank Rolny w dalszym ciągu nie będzie czynił zakupów zboża na cele rezerwy zbożowej.

Osadnictwo polskie we Francji.

Wobec wstrzymania przez władze włoskie emigracji do Francji, rząd francuski zmuszony był szukać innych powodów zapewnienia dopływu robotników i osadników rolnych, zwłaszcza do żyznych, lecz znacznie wyludnionych dzielnic zachodnio-południowej Francji. Staraniem niedawno założonego francusko-polskiego Towarzystwa ekspansji rolniczej i kolonjalnej kilkadziesiąt rodzin polskich przybyło już do departamentu Tarn-et-Garonne, gdzie zapoczątkowane zostało planowe osadnictwo polskie.

Nowe fundusze na „zagrożone kresy".

Głośną niedawno była sprawa doraźnej pomocy Rzeszy niemieckiej dla Prus Wschodnich. Rząd uzasadniał potrzebę pomocy tem, że Prusy, oddzielone od państwa korytarzem gdańskim znajduje się w niekorzystnych warunkach gospodarczych. Cała ta akcja była bardzo dziwną ze względu na to, że główne korzyści z tej akcji ciągnęli właściciele wiekszych majątków ziemskich, który stan finansowy nie jest wcale gorszy, aniżeli w innych częściach Niemiec. Obecnie podczas obrad nad nowym budżetem na rok 1928 rada państwa (rodzaj senatu naszego) podwyższył sumy na te cele. W motywach podkreślano, że zagrożone kresy wschodnie, którym grozi kulturalne i gospodarcze niebezpieczeństwo ze strony Polski, wymagają skutecznej opieki państwowej.

Wolno naturalnie państwu wspomagać swych obywateli, lub ich części, jak mu się podoba. Jednakowoż dziwnem jest nazywanie stale wschodnich kresów niemieckich terenami zagrożonemi. Przeciwko temu Polska powinna zaprotestować tem więcej, że po wysoce pokojowej mowie ministra Zaleskiego upadają wszelkie argumenty nacjonalistów niemieckich, wysuwane w tym celu, by przeszkodzić załagodzeniu przeciwieństw, istniejących między Polską a Niemcami.

Oryginalny strajk.

Na Pomorzu niemieckiem wybuchł oryginalny strajk. Oto dzierżawcy majątków ziemskich oraz domen państwowych, których tam jest znaczna liczba, proklamowali strajk. Oświadczają oni, że zmuszają ich do tego kroku wielkie straty, jakie ponieśli przez nawalnice i złe zbiory. Przez to nie są oni w stanie płacić podatków, ponosić ciężarów socjalnych i opłacać służby. Jako pierwsze zarządzenie strajkowe, dzierżawcy wypowiedzieli całej służbie zajęcie, pozostawiając tylko konieczną do wyżywienia inwentarza ilość. Postawiono również nie odstawiać wcale mleka. Dotychczas do strajku przyłączyło się przeszło 200 dzierżawców.

Będzie bardzo interesującą rzeczą, jak ustosunkuje się do akcji dzierżawców rząd. Może jest to ze strony ich próba osiągnięcia pomocy na wzór agrarjuszów wschodnio-pruskich?...

Wieczny pokój zachwiany.

Kilkakrotnie podawaliśmy wiadomość o tem, że pomiędzy Francją a Anglją, toczą się narady w prawie zawarcia „wiecznego pokoju". W ostatnich czasach zdawało się, że urzeczywistnienie tej myśli jest na dobrej drodze. Tymczasem Ameryka na ostatnią propozycję Francji odpowiedziała, że nie może podpisać takiego układu z Francją, dopóki nie ma pewności, że także inne państwa europejskie układ taki podpiszą. Również nie może Ameryka zgodzić się na to, że układ ma obowiązywać tylko wówczas, gdy zachodzi fakt napadu przez inne państwo. Takie stanowisko Ameryki oznacza właściwie pogrzebanie projektu. Państwa europejskie są bowiem związane ze sobą różnorodnymi traktatami, które uniemożliwiają przyjęcie zasad amerykańskich, potępiających każdą wojnę, czy to zaczepną czy odporną. Potrzeba więc będzie jeszcze długiego czasu, zanim sen o wiecznym pokoju stanie się rzeczywistością.

Nowe stronnictwo we Włoszech.

Jak wiadomo Mussolini zagarnąwszy władzę, zdusił wszystkie stronnictwa i nie pozwolił, aby obok faszyzmu istniała jakakolwiek inna organizacja. Zasada ta, jako sprzeczna z nowoczesnym rozwojem życia politycznego, nie mogła być długo utrzymana. Obecnie utworzyło się nowe stronnictwo pod nazwą centrum narodowego, gromadzące katolików, życzliwie dla faszyzmu usposobionych. Jak wynika z głosów prasy faszystowskiej, Mussolini nie ma nic przeciwko istnieniu partji, nie godząc się wprawdzie na wszystkie jego zarządzenia, ale ustosunkowującej się do rządu życzliwie. Uważa on, że łagodna opozycja nietylko nie szkodzi państwu, ale wpływa dodatnio na jego rozwój.

Faszyści przeciw bolszewikom.

Jednymi z najzacietszych wrogów bolszewizmu są faszyści. Nie ograniczają się oni jednak do zwalczania bolszewików u siebie. Oto dali upust swej nienawiści ostatnio w Brukseli. Bolszewicy urządzili w Brukseli wystawę sztuki, na której za pomocą reklam, fotografji, książek itd. starają się wykazać wzrost Rosji pod panowaniem bolszewików. Budynki, w których mieści się wystawa napadł tłum, złożony z kilkuset młodzieńców faszystowskich, którzy w ciągu kilkunastu minut zniszczyli doszczętnie całą wystawę. Służba została rewolwerami sterroryzowana i nie mogła zaalarmować policji. Po dokonaniu tego czynu faszyści rozproszyli się na wszystkie strony. Zaalarmowana policja rozpoczęła śledztwo, ale dotychczas na ślad sprawców nie natrafiła. Do jednego z pism brukselskich nadeszło anominowe pismo, zawiadamiające, że młodzież faszystowska czynem tym chciała uniemożliwić propagandę kłamstw bolszewickich.

Brutalni popi.

Do pism włoskich donoszą, że w Betleem przyszło podczas Bożego Narodzenia w miejscu urodzenia Chrystusa do dzikich scen w tamtejszym kościele. Według umowy ks. Franciszkanie mieli prawo odprawienia pasterki do godzinie 5-tej rano, poczem kolej miała przyjść na prawosławnych. Popi przyszli jednak wcześniej i poparci przez swych współwyznawców, rozpoczęli dziką wrzawę, domagając się natychmiastowego przerwania nabożeństwa. Postawa Popów była tak wyzywająca, że tylko dzięki uspokajającej interwencji ks. Franciszkanów nie przyszło do bójki. Na drugi dzień powtórzyły się w czasie nieszporów zajścia. Przybrały one jednak gorszy charakter. Popi rzucili się na odprawiające go nabożeństwo księdza i pobili go tak, że ten zazalany krwią padł zemdlony. Również dwaj zakonnicy, którzy przybiegli na pomoc, zostali dotkliwie pobici. Rozjuszonych Popów poskromiła policja, odprowadzając ich do więzienia.

W NIERÓWNEJ WALCE

108) —o— (Ciąg dalszy).

Naraz zrobił się w izbie ruch. To ksiądz Zabiełło wyszedł z zakrystji, stanął przed zgromadzonymi i, wskazując na leżące w trumnie zwłoki, zaczął mówić głośno, donośle, że Robrzyckiego powiesili moskale.

Powiesili go, powiesili na starej czerkoskiej topoli, na której klekocą bociany i strzelali do niego, jak do celu, za powstanie, za sześćdziesiąty czwarty rok.

A z Robrzyckiego ciekła krew.

I w kościółku zrobiło się czerwono, jak od łuny olbrzymiego pożaru. Ściany pokryły się purpurą, twarze ludzi spąsowiały nagle, przestał padać deszcz, a jego ostry szelest przemienił się w suchy trzask gestych karabinowych wystrzałów i cmentarz i kościelna posadzka spłynęły całe krwią.

Ciżba zakołysała się niespokojnie, ze wszystkich stron wyciągnęły się mocne ręce, ze wszystkich ust posypały się nawoływania, wszyscy godzili się na jedno:

— Brać go, brać. Wziąć go, wziąć!...

W jednej chwili dziesiątki par ramion obchwyciło ciężką trumnę, dziesiątki par nóg zadreptało pospiesznie, ale nikt nie ruszał się z miejsca i trumna została na katafalku, jakby przyrośnięta...

Kozic wypadł z gromady, gniewać się począł srodze.

— Na prawo chamy, na prawo, do Ładyżek!

Ojciec wysunął swoją siwą głowę i krzyczał na chłopów także.

— Na lewo, gospodarze, na lewo, do Czerska!

Krokierzycki biegał dookoła i pchał niosących w tył, gdzie stał proboszcz Piątek, i machając kraciastą chustką, wołał:

— Apage satanas, apage!

A z tego wszystkiego do rozpuku, śmiał się ogromny, gruby Nieżycki.

— Ha, ha, ha!... Mówiłem, że go nie ruszycie z miejsca, mówiłem!... Ha, ha, ha!... Rzućcie go ludzie, rzućcie, to trup, jego już zjedli krucy, dawno już zjedli krucy i z niego nie pozostało nic, nic, nic!... Ha, ha, ha!... Rzućcie go ludzie, rzućcie, to trup, cuchnący trup!

W tej chwili jednakże zrobiło się coś strasznego, niezwykłego.

Trumna zatrzeszczała przeraźliwie i rozleciała się na kawałki, a z rozsypujących się twardych wiórów zerwał się pan Walery na równe nogi i wyprostowany jak był wysoki i chudy, huknął jakimś przerażającym głosem.

— A jednak ja zmartwychwstanę!!!

Paniczny strach padł na obecnych.

Nieżycki jak siedział na ambonie, tak tylko nogi zadarł do góry i koziołkując po drewnianych jej schodach dudniących od uderzeń jego twardej głowy, leciał prościutko w głębokie lochy podziemne. Kozic wlazł pod katafalk, ojciec schował się za filar. Kobierzycki z Piątkiem uciekali do zakrystji, chłopstwo parło jak oszalałe do wyjścia, jedna tylko matka klęczała przed bocznym ołtarzem przemienienia Pańskiego i modliła się gorąco żarliwie.

— Kyrie elejson, Chryste elejson, Kyrie elejson Chryste elejson!...

Ona nie zwracała na odgrywające się obok niej sceny żadnej uwagi, oczy miała mętne, bezmyślne, obłąkane.

Wanda zbudziła się z tego męczącego snu, drżąc na całem ciele.

Noc była późna, jesienna noc. Za oknem lało jak z cebra, tłukąc gwałtownie po szybach, wiatr poświstywał w ulicy przeciągle i w nagłych porywach szarpał kwiczącym w zawiasach lufcikiem, którego zapomniano zamknąć. Zimno w pokoiku panowało dotkliwe.

XVI.

Dnie na pensji, gdzie Wanda dzięki Maryli Dergajtis otrzymała miejsce, pozwalające jej obywać się bez pomocy goniącego ostatkami ojca, upływały dosyć monotonnie.

Czas do trzeciej popołudniu miała wolny, o trzeciej był obiad, po obiedzie codzienny spacer po mieście, koło pięciej zaczynało się przygotowywanie zadanych na dzień następny lekcyj, przy odrabianiu których musiała pomagać sumienne do kolacji o ósmej, a nieraz i po kolacji do późna w noc, co zresztą zdarzało się rzadko, poza tem otrzymywała jeszcze różne polecenia od pani przełożonej, osoby energicznej, obrotnej, umiejącej prowadzić swój zakład naukowy przedewszystkiem z korzyścią dla swojej własnej kieszeni.

Pani przełożona patrzała na świat trzeźwo, bez złudzeń. Wszędzie i zawsze starała się zachować jasno określony stosunek.

Z tego to powodu na pensji wszystko było ściśle przewidziane i z góry raz na zawsze określone.

Godziny lekcyj następowały po sobie z akuratnością zegara, przedmioty wykładano podług planu, same zaś wykłady podług zatwierdzonych przez ministra oświaty, dymisjonowanego generała kawalerji lub infanterji przepisów.

Naturalnie robiono pewne ustępstwa na rzecz „miejscowego" języka, no i...

Pani przełożona, wdowa, miała przy sobie stuletnią staruszkę kalekę, nazywaną przez cały pensjonat „nasza babcia", i ta „nasza" babcia należała też do ustępstw, na które patrzano przez palce.

Parę razy na tydzień, gdy przełożona wdowa z jakiegobądź powodu nie zjawiła się na kolacje, „nasza" babcia zasiadała w jadalni w głębokim fotelu i rozpoczynała wykład „miejscowej" historji podług mającej być dopiero w przyszłości zatwierdzonych przepisów.

Co to były za czasy, co to były za czasy...

WIADOMOŚCI ZE ŚLĄSKA

Wtorek 17 stycznia

Św. Antoniego, opata, ur. 251 † 356.

Św. Suplicjusza, bisk. († 644)

SŁOW.: ROSCISŁAW.

Niech ufają w Tobie, którzy znają Imię Twoje, albowiem nie opuściłeś szukających Cię, Panie. Psalm IX, 11.)

Mieć bogactwa, a dobrowolnie wyrzec się ich przez miłość ku Jezusowi, jest szczytem doskonałości.

Kalendarz astronomiczny: Słońce wschodzi o godz. 7.49, zachodzi o godz. 15.59. — Księżyc wsch. o godz. 2.36, zach. o godz. 11.58. — Słońce znajduje się o godz. 12, w oddaleniu od Koziorożca 26 stopni, 8 minut, 28 sek. Księżyc o godz. 12, w odległości 24 stopni, 28 minut od Panny. — Wsch, Merkura 8.08, zach. 16.26. Wenus wsch. 4.45, zach. 13.19. — Mars wsch. 6.00, zach. 13.54. — Jowisz wsch. 10.06, zach. 21.58. Saturn wsch. 4.55, zach. 13.15.

Długość dnia wynosi 8 godzin 10 minut.

Zmiany powietrza p. 100 laty: łagodnie, wietrzno. Jutro: pięknie, pogoda.

— **Potanienie paszportów zagranicznych?** W sprawie obniżenia opłat za paszporty zagraniczne toczą się obecnie układy między ministerstwem skarbu a ministerstwem przemysłu i handlu. Ministerstwo skarbu proponuje wprowadzenie jednolitej opłaty w wysokości 50 złotych od paszportu, natomiast ministerstwo przemysłu i handlu twierdzi, że stawka 50 złotych jest zbyt wysoka i obciąża zbytnio kupców i agentów handlowych, którzy z racji swego zawodu wyjeżdżają często zagranicę. Ministerstwo przemysłu i handlu obstaje przy stawce 25 złotych.

Województwo śląskie

* **Ważne dla pracodawców, zatrudniających pracowników umysłowych.** Zakład ubezpieczeń pracowników umysłowych w Król. Hucie donosi: W związku z wejściem w życie z dniem 1 sytcznia b. r. rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o ubezpieczeniu pracowników umysłowych z dnia 24 listopada 1927 r. (Dz. U. R. P. Nr. 106, poz. 911) oraz rozporządzenia ministra pracy i opieki społecznej z dnia 31 grudnia 1927 r. o wykonaniu wyżej cytowanego rozporządzenia P. Rzplitej (Dz. U. R. P. nr. 113, poz. 1016) Zakład ubezpieczenia pracowników umysłowych donosi, iż niezależnie od wysłania do poszczególnych znanych Zakładowi pracodawców treściwego pouczenia o sposobie uskuteczniania zgłoszeń i opłat składek ubezpieczonych, przesyła ponadto do wszystkich kas chorych działających na terenie województwa śląskiego oraz powiatów będzińskiego, zawierciańskiego i olkuskiego województwa kieleckiego pewną ilość tychże pouczeń wraz z odnośnemi formularzami (wzór Nr. 1, 2, 3), po które zainteresowani zechcą się zgłosić we wspomnianych kasach chorych. Odnośne formularze nabywać można pozatem w b. ekspozyturze Zakładu pensyjnego we Lwowie w Bielsku, w biurach placówek kontroli i urzędach ubezpieczeń na Górnym Śląsku oraz w biurze Zakładu ubezpieczenia pracowników umysłowych w Królewskiej Hucie.

* **Nowa koncentracją przemysłowa?** W toku przygotowań organizacyjnych jest nowa olbrzymia koncentracja przemysłowa. W najbliższym czasie ma nastąpić połączenie trzech wielkich przedsiębiorstw, a mianowicie: huty Pokoju (z hutą Baildona), zakładów przemysłowych hrabiego Ballestrema w Rudzie i fabryki Ferrum. Na czele nowego towarzystwa stanie jako prezes rady nadzorczej inżynier Falter, naczelnym zaś dyrektorem tego towarzystwa będzie dr. Glück, dotychczasowy naczelny dyrektor huty Pokoju. W ten sposób ogarniać będzie nowe przedsiębiorstwo cały szereg zakładów, jak: kopalnie węgla, koksownie, odlewnie, huty żelazne itd. i zatrudniać będzie około 17 tys. robotników. Zwolnień robotników nie należy oczekiwać, natomiast w administracji urzędniczej nastąpią ograniczenia. Projektowane połączenie nastąpi z powodu racjonalnej produkcji i uproszczenia gospodarki oraz względami podatkowemi.

* **Dla palaczy fajek!** „Polska Zachodnia“ donosi, że potrzebne zapasy presówki nadchodzą już do głównej składnicy monopolu tytoniowego we Wodzisławiu. Wobec tego już w najbliższych dniach presówkę otrzymają sklepy tytoniowe na całym obszarze województwa śląskiego.

* **Przedstawiciele urzędników u p. wojewody w sprawie podwyższenia poborów urzędniczych.** W ubiegły piątek udała się do p. wojewody delegacja, składająca się z przedstawicieli Związku kolejarzy Z. Z. P., Związku pracowników pocztowych i Związku funkcjonarjuszy więziennych. Pan wojewoda wysłuchawszy wywody delegacji porozumiał się telefonicznie z ministrem skarbu w Warszawie, poczem oświadczył delegacji, iż sprawa poborów urzędniczych zostanie załatwioną ostatecznie najpóźniej w przyszłym tygodniu. Tem samem mogą urzędnicy państwowi mieć nadzieję, że raz sprawa poborów zostanie załatwiona pomyślnie po długiem przeciąganiu.

* **Jarmarki w województwie śląskiem** w czasie od 16 do 31 stycznia 1928 r. Wodzisław: 17-go stycznia konie i bydo. Mikołów: 18 stycznia konie, bydło i kozy. Tarn. Góry: 18 stycznia bydło.

Z Katowickiego.

Katowice. (Dodatkowa komisja kontrolna). W dniu 25-go stycznia od godziny 8 będzie urzędować w P. K. U. w Katowicach dodatkowa komisja kontrolna dla mężczyzn roczników 1885—1902, którzy dotychczas nie uregulowali swego stosunku do wojska.

— (Gmach wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego). Z powodu braku odpowiednich pomieszczeń dla odbywania posiedzeń i ćwiczeń licznych organizacyj półwojskowych magistrat tutejszy zamierza wybudować gmach, w którym znajdą pomieszczenia — wszelkie pokrewne stowarzyszenia. Wzmiankowany budynek stanie kosztem magistratu w Parku Kościuszki. W razie przychylnego załatwienia pożyczki, której udzielić ma województwo, w krótkim czasie zostaną rozpoczęte prace przygotowawcze.

— (Statystyka bezrobotnych.) Ogólna liczba bezrobotnych w powiecie katowickim w dniu 11 stycznia br. wynosiła 11.697 osób, w tem 3.277 górników, 747 hutników, 557 metalowców, 54 robotników budowlanych, 647 robotników kwalifikowanych w różnych zawodach, 4969 robotników niewykwalifikowanych, 49 rolników, 394 pracowników umysłowych, 3 hutników szkła. Stałe zasiłki otrzymało 6.534 osoby, jednorazowe zapomogi z funduszów dla najbiedniejszej ludności wypłacono 337 bezrobotnym.

— Miejska Kasa Oszczędności w Katowicach donosi, że ustalenie przerachowania wkładów oszczędnościowych w markach niemieckich na 25 proc. stawia kasę z powodu wysokości oraz dogodnych warunków waloryzacji dla deponentów na czoło wszystkich kas w Rzeczypospolitej. Ustalenie tak korzystnej waloryzacji przy liczbie kilkunastutysięcy kont do zwaloryzowania było możliwem jedynie ze względu na silny rozwój gospodarczy kasy, która stawiając sobie jako naczelne hasło dążenie do gospodarczej odbudowy stanu średniego na Śląsku równocześnie zdobyła sobie intenzywnie wykonując powyższe zaszczytne zadanie piękny rozwój instytucji. Magistrat miasta Katowic wyznaczył dla kasy na przeprowadzenie waloryzacji poważną zapomogę w wysokości zł 600.000. Gdyby nie zachodziło wyżej wspomniane korzystne okoliczności wypłacenie 25 proc. wkładów nie byłoby możliwem, ze względu, że na razie odnośnych aktyw kasy nie można odpowiednio zrealizować Pozatem otrzyma Miejska Kasa Oszczędności za wypożyczone pieniądze na hipoteki tylko 15 proc. i to wobec ustawowego przedłużenia moratorjum dopiero przy końcu roku 1928, a o wiele mniej za różne pożyczki niemieckie jak wojenne (Kriegsanleihe) lub inne pożyczki państwowe. Sądzimy przeto, że deponenci marek niemieckich tak daleko posuniętą chęć przyjścia im z pomocą ze strony magistratu miasta Katowic jak i kasy oszczędności należycie ocenią i przynależne im kwoty z waloryzacji po przeliczeniu na złote pozostawią nadal na koncie oszczędnościowym kasy, która im od nowych wkładów w złotych płacić będzie wysokie odsetki.

— (Przytrzymanie sprawcy na gorącym uczynku). Dnia 13-go bm. o godzinie 23.15 przytrzymano Jerzego Białasa, zamieszkałego w Katowicach, w chwili, gdy tenże usiłował włamać się do mleczarni Roesnera przy ulicy Marjackiej 14.

— (Kradzież pieniędzy). Dnia 13-go bm. o godz. 12,30 skradł przy okienku w P. K. O. podróżujący Hersztajn Mojsze Jankel, zam. w Katowicach, niejakiemu Klajmanowi Ickowi, kupcowi z Dąbrowy Górniczej kwotę w wysokości 5.000 złotych Hersztajna przytrzymano a skradzioną gotówkę oddano poszkodowanemu.

Pod Chorzów

— (Napad.) Niejakiego Szczepańskiego E., zam przy Placu Św. Jana 29, gdy wracał wieczorem z Wełnowca do Chorzowa, napadli trzej nieznani sprawcy i pod groźbą zastrzelenia zażądali pieniędzy, Ponieważ napadnięty takowych nie posiadał, przeszukali jego kieszenie, obili go jego własną laską i zbiegli w niewiadomym kierunku. Dochodzenia w toku.

Chorzów w Katowickiem. (Żale inwalidów). Inwalidzi tutejsi znajdują się w położeniu bardzo opłakanym. Mianowicie dzień wypłaty rent jest dla nas prawdziwem utrapieniem. Musimy stać na dworze dwie i trzy godziny, zimą na mrozie lub śniegu, latem na deszczu. Pokój, w którym uskutecznia się wypłatę rent, pomieści zaledwie 30 osób. A tu jest nas przeszło dwa tysiące inwalidów. Każdy z nas zgodziłby się na potrącenie 10 groszy na opłatę sali, w którejby wypłata rent się odbywała. Upraszamy miarodajne czynniki, aby się losem naszym zajęły i postarały się o zmianę dotychczasowych stosunków. Inwalidzi.

Bytków w Katowickiem. (Walne zebranie) koła miejscowego Z. O. K. Z. odbyło się w niedzielę 8 b. m. Z sprawozdania rocznego wynika że koło miejscowe spełniło rzetelnie swój obowiązek, rozwinęło pracę spokojną i skuteczną. Do zarządu wybrano: prezesem p. Dziubińskiego, zastępcą prezesa p. Korbika, sekretarzem p. Szylera, zastępcą sekretarza p. Jadwiszczoka, skarbnikiem p. Freunda.

Janów Miejski w Katowickiem. (Nieszczęśliwy wypadek przy pracy). Przy budowie kolonji domków robotniczych został ciężko okaleczony robotnik Władysław Kotuła. Nieszczęśliwego odwieziono do szpitala w Mysłowicach.

Wełnowiec w Katowickiem. (Strejk hutników). Strejk załogi tutejszej huty został zakończony. W dniu 13 bm. robotnicy powrócili do normalnej pracy.

Mysłowice. (Niedbałe układanie list wyborczych). Przy stwierdzaniu list wyborczych w Mysłowicach stwierdzono, iż bardzo dużo osób zostało zupełnie pominiętych. Z pomiędzy kolejarzy tylko zapomniano wpisać około 30 osób, co daje dużo do myślenia. (o).

Z Swiętochłowickiego.

Świętochłowice. (Z Kasyna Polskiego). W ubiegłą środę, dnia 11 bm. wygłosił w sali Kasyna Polskiego odczyt p. inż. Szymaszek, wiceprezes Kasyna o zagadnieniu słonecznem. Prelegent w sposób barwny zilustrował hipotezę o powstaniu słońca i przedstawił w sposób plastyczny wzajemny stosunek ciał niebieskich, podając również sposoby obliczenia odległości, zapomocą analizy spektralnej itp. Następny odczyt: o alkoholiźmie, morfiniźmie i kokainiźmie wygłosi lekarz powiatowy p. dr. Karol Hessek w przyszłą środę, dnia 18. bm.“

Świętochłowice. (Usiłowane morderstwo i samobójstwo). Dnia 12 bm. o godz. 18,30 usiłował popełnić morderstwo niejaki Kosiński Gustaw, lat 28 zam. w Świętochłowicach na swojej narzoczonej Sikorównie Małgorzacie i jej nieślubnem dziecku, liczącem 4 miesiące. Ponieważ czyn zamierzony mu się nie udał, przeciął sobie Kosiński w zamiarze samobójczym tętnicę lewej ręki i z powodu upływu krwi, stracił przytomność i upadł pod drzwiami swojej narzeczonej, skąd odstawiono go do szpitala huty Falwy. Lekarze orzekli, że rana jest niebezpieczna.

Król. Huta. (Aresztowanie oszusta). Policja państwowa przytrzymała niejakiego Zbigniewa Baranowskiego, który za pomocą fałszowanych papierów i legitymacji zbierał zamówienia na meble, pobierając od stron 1 procent zaliczki. Ponieważ przy dokonanej rewizji u wymienionego znaleziono również kwity od obywateli miasta Królewskiej Huty, uprasza się, by osoby poszkodowane zgłaszały się w tutejszej ekspozyturze urzędu śledczego w magistracie, pokój nr. 6 celem spisania protokółu.

Godula w Świętochłowickiem. (Z gminy). Z powodu złego stanu zdrowia dotychczasowy naczelnik gminy, pan Flach ustąpił z zajmowanego stanowiska. Komisarycznym naczelnikiem gminy zo-

stał zamianowany urzędnik Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego p. Rudzka z Katowic.

Orzegów w Święochłowickiem. (Walka z przemytnikiem). W środę ubiegłą na tutejszym posterunku granicznym grupa przemytników przekroczyła zieloną granicę. Ponieważ na wezwania straży celnej przemytnicy nie przystanęli, oddano na ich stronę kilka strzałów. Raniono niejakiego Zawadę, zamieszkałego w Rudzie Południowej, przy ulicy Piłsudskiego 2. Rannego towarzysza przemytnicy zabrali na terytorjum niemieckie. Na miejscu wypadku znaleziono paczkę, zawierającą różne towary jedwabne. Znaleziony towar skonfiskowano.

Łagiewniki w Świętochłowickiem. (Katastrofa samochodowa). Dnia 13 stycznia o godz. 10,30 zderzyły się dwa samochody osobowe około garażu tramwajowego w pobliżu wieży wodnej przy szosie królhuckiej, wskutek czego samochody zostały częściowo uszkodzone. Z pasażerów nikt nie odniósł poważniejszych zranień. Winę w wypadku tym ponoszą obaj szoferzy z powodu zbyt szybkiej jazdy.

Piekary Wielkie w Świętochłowieckiem. (Z urzędu stanu cywilnego). W roku ubiegłym zgłoszono w tutejszym urzędzie stanu cywilnego: 329 urodzeń (8 nieślubnych), 773 śluby i 161 zgonów.

Z Rybnickiego.

Rybnik. (Podatek od zabaw tanecznych). Na ostatniem posiedzeniu magistratu zapadła uchwała nie uwzględniać w przyszłości żadnych wniosków o zwolnienie od podatku od urządzanych przez różne związki zabaw tanecznych.

— (Podjęcie ruchu autobusowego do Żor). Jak wiadomo, od pewnego czasu nie kursował samochód na linji Rybnik—Żory. Od dnia 14 stycznia b. r. na linji tej znowu kursuje autobus. Plan jazdy jest tymczasowo następujący: odjazd z Rybnika do południa o godz. 8.30 i po południu o godz. 4, odjazd z Żor do Rybnika przed południem o godz. 10, po południu o godzinie 5.30.

Radlin w Rybnickiem. (Korespondencja). W listopadzie ubiegłego roku wybraliśmy dotychczasowego naczelnika gminy, który urząd ten sprawował od roku 1920. Wydział powiatowy wyboru tego nie zatwierdził, wobec czego urząd naczelnika gminy sprawuje jeden z ławników. Zastępca naczelnika nie postępuje zawsze tak, jak powinien. Nie chcemy go posądzać o złą wolę, lecz zaznaczyć musimy, że dawniej lepiej bywało. Przy ostatnim rozdziale kwitów rentowych wydał nam biednym rencistom kwity nieostemplowane. Wobec tego wielka liczba rencistów poszła na pocztę do Wodzisławia po darmo. Do Wodzisławia mamy przeszło pół godziny drogi. Przytem było dotkliwie zimno. To też złorzeczeniom nie było końca. Teraz inna sprawa. W uroczystość śś. Trzech Króli urządzono tutaj u p. Krzystali zabawę taneczną, na którą dał pozwolenie naczelnik gminy, który równocześnie jest naczelnikiem urzedu okręgowego. Nic zatem dziwnego, że wśród miejscowej ludności powstało wielkie rozgoryczenie, bo zabawa w uroczystość śś. Trzech Króli jest nowością i to jeszcze w piątek. W dodatku p. naczelnik gminy sam brał udział w zabawie. Takich stosunków w przyszłości cierpieć nie możemy, bo nie jesteśmy do nich przyzwyczajeni. Upraszamy wyższe władze, by zajrzały w miejscowe stosunki gminne i położyły kres tej niewłaściwej robocie.

Obywatele.

Wodzisław w Rybnickiem. (Napad). Dnia 10 bm. wieczorem na zdążającego na pociąg dzierżawcę tartaku parowego, p. Krzyżaka z Gorczyc, napadło czterech nieznanych osobników. Na krzyki napadniętego zbiegli się robotnicy z tartaku, poczem bandyci zbiegli. Napastnicy widocznie liczyli, że p. K. ma przy sobie większą kwotę pieniężną, uzyskaną z sprzedauy drzewa. Władze bezpieczeństwa poszukują bandytów.

Turza w Rybnickiem. (Niebezpieczna szosa). Prowadząca z Wodzisławia do Turzy szosa, mianowicie wąwoz koło krzyża, jest wielce niebezpieczną dla przechodniów ze względu na błąkające się tam żywioły z pod ciemnej gwiazdy. To też ludności tutejszej zaleca się wszelką ostrożność.

Przegędza w Rybnickiem. (Aresztowanie sprawców ohydnego morderstwa). Tym razem w stosunkowo bardzo krótkim czasie policja wyśledziła sprawców morderstwa rabunkowego na osobie śp. Ficy, rzeźnika w Przygędzy. Niedługo zbrodniarze cieszyli się wolnością, gdyż w nocy na 13-go stycznia aresztowano wszystkich sprawców i odstawiono do więzienia w Rybniku. Aresztowano 30-letniego Franciszka Baszczoka właściciela składu rzeźnickiego w Leszczynach, 20-letniego parobka Józefa Pipera z Leszczyn oraz 20-letniego Roberta Miczka, który wypomagał u Baszczoka. Oprócz tego aresztowano żonę Baszczoka, u której znaleziono 2.000 złotych w gotówce. Po przesłuchaniu zwolniono ją z aresztu. Tłómaczyła się tem, że nie wiedziała, skąd pieniądze pochodzą. Resztę pieniędzy użył Baszczok, Piprowi dał 30 złotych. U Baszczoka znaleziono rozłupiony karabin systemu Mausera, bagnet i naboje. Jak z śledztwa wynika — zbrodniarze już kilka razy czatowali na śp. Ficę, jednak nigdy nie mieli odwagi do działania. Krytycznego dnia znowu się zebrali, popili sobie i wybrali się na czaty; Dotychczas nie zdołano stwierdzić, kto strzelił; najprawdopodobniej jednak uczynił to Baszczok. Ofiarę dobił Piper i Baszczok. Aresztowani nie cieszą się dobrą sławą. Dodać wypada, że Baszczok i Miczek brali udział w pogrzebie ofiary mordu.

Chwałowice w Rybnickiem. (Gwiazdka dla dzieci). Ostatnio urządziło koło miejscowe Z. O. K. Z. dla dzieci członków gwiazdkę, na którą przybyło 123 dzieci. O godz. 3-ej po południu zgromadziła się dziatwa, którą obdarowano kołaczami, bułkami, kiełbaskami i kawą, poczem obecni odśpiewali przy oświetlonej choince różne kolendy polskie. Za niespodziankę dla naszych dzieci dziękujemy przedewszystkiem dyrekcji i zarządowi koła miejscowego ZOKZ. również i naczelnikowi gminy p. Sławkowi i Paniom, które zgotowały kawę i ustroiły choinkę.

Rodzice.

Brzezie w Rybnickiem. (Kradzież przewodów telefonicznych). Dnia 7 stycznia skradli dotychczas nieznani sprawcy w lesie magistrackim na odcinku Brzezie a Karnowac około 150 m drutu telefonicznego bronzowego. Dochodzenia za sprawcami w toku.

Giełda pieniężna i towarowa.

Katowickie kursy bankowe
w dniu 14 stycznia 1928 r.

Płacono: za 100 złotych 47 marek niemieckich; za za 100 marek niemieckich 212,75 złotych; za dolara amerykańskiego 8,91¾ złotych; za 100 franków szwajcarskich 172,30 złotych.

Waluty zagraniczne na giełdzie warszawskiej
w dniu 13 stycznia 1928 r.

Płacono: za dolara amerykańskiego 8,88 złotych; za funt szterlingów angielskich 43,38 złotych; za 100 franków francuskich 34,98 złotych; za 100 koron czeskich 26, 35 złotych; za 100 lirów włoskich 47,09 złotych; za 100 szylingów austrjackich 125,54 złotych; za 100 franków szwajcarskich 171,36 złotych; za 100 guldenów holenderskich 359,62 złotych.

* **Katowickie ceny ziemiopłodów** z dnia 14 stycznia 1928 r. Płacono za 100 kilogramów franko stacja wojewódzka w walucie złotowej: Pszenica 51—52. Żyto 45—46. Owies 38—39,50. Jeczmień 43—45. Makuch słonecznikowy 49—50. Makuch lniany 53—54. Osucie pszeniczne 29—30. Osucie rżane 29—30. Tendencja spokojna.

Z Pszczyńskiego.

Pszczyna. (Targ na konie i bydło) odbył się tu w dniu 11 stycznia b. r. Na targ sprowadzono wielką ilość krów, za które żądano 450—550 złotych. Targ na konie odbył się na rynku. Ceny koni były normalne.

Mikołów w Pszczyńskiem. (Targ na konie i bydło). Następny targ na konie i bydło odbędzie się w mieście Mikołowie w środę, dnia 18-go stycznia 1928 r.

Rudziczka w Pszczyńskiem. (Gwiazdka). Przed świętami Bożego Narodzenia ub. r. urządziła tut. szkoła gwiazdkę dla dzieci i biednych. Po pieśni „Bóg się rodzi“, wygłosił kier. szkoły p. Hola wykład o „choince“, obficie przystrojonej darami Bożemi. Przy deklamacjach i śpiewaniu kolend, obdarzono 18 dzieci „na Dzieciątko“ częściami odzieży. Sześciu biednym, ofiarowano gotówkę i po 2 strucle, zaś 61 dzieci obdarowano cukierkami, jabłkami, orzechami, bułkami i ołówkami. Radość była nie do opisania. To też po zakończeniu gwiazdki „Boże coś Polskę“, posypały się gromkie życzenia: „Wesołych Świąt panu kierownikowi“. Gminie, która na powyższy cel wyznaczyła 100 zł., p. Oberlendowi architektowi, p. Kwoce i p. Czarnuli kupcom za gotówkę i naturalja, oraz p. kierownikowi szkoły za inicjatywę, składamy: „Serdeczne Bóg zapłać!“

Komitet.

Mościska w Pszczyńskiem. (Baczność, inwalidzi, wdowy i sieroty) górniczo-hutnicze z Mościsk, Gardawic i okolicy! Dnia 22 stycznia o godzinie 2 po południu u p. Porwołowej w Mościskach odbędzie się zebranie, na które zaprasza się wszystkich inwalidów, wdowy i sieroty górniczo-hutnicze. Niechaj każdy przyprowadzi choćby jednego znajomego, gdyż chodzi o jak najliczniejszy udział w zebraniu.

Józef Krusze, zwołujący.

Pawłowice w Pszczyńskiem. (Z parafji). Parafja pawłowicka otrzymała nowego wikarjusza w osobie ks. Juraszka z Król. Huty, parafja św. Jadwigi.

Z całego świata.

Skąd pochodzi nazwa kolęd?

Dotąd niema pewnego wytłumaczenia co do pochodzenia słowa „kolęda“. Jedni przypuszczają, że pochodzi ono od łacińskiego słowa „Calendae“, od czego niewątpliwie pochodzi słowo „kalendarz“, inni tłumaczą sprawę w ten sposób: Starodawni Słowianie, a więc i Polacy, obchodzili w tym czasie nastanie nowego roku hucznemi zabawami i obfitem jadłem, obdarzając się przytem wzajemnie przy śpiewie odpowiednich pieśni. Od starodawnego słowa god, które tyle znaczyło co „rok“, nazwano potem czas koło Bożego Narodzenia „godami“, a od słowa „kolada“, którem nazywano i pieśni i podarki, poszło słowo kolęda.

Był czas, kiedy i u nas zaczęły kolędy tracić swe znaczenie i zdawało się, że pójdą w zapomnienie, wnet jednak poznano się na ich wartości, nadano im znaczenie, na jakie zasługują, i dziś kolędy zajmuja swe poczesne miejsce w malarstwie i muzyce i bywają śpiewane nie tylko po kościołach, ale i po domach i na zebraniach.

Tragedja pijanych gęsi.

Gazety berlińskie donoszą o ciekawym wypadku z gęsiami. W pobliżu Szwerynu pewna wieśniaczka stwierdziła z żalem, że 10 gęsi, które spały w kurniku, padły prawdopdobnie z powodu wielkiego mrozu. Nie chcąc jeść mięsa zdechłych ptaków, wieśniaczka oskubała je i wyrzuciła na śmietnik, zamierzając je następnego dnia pogrzebać. Nad ranem obudziło ją głośne gęganie. Zdumienie wieśniaczki nie miało granic, kiedy spostrzegła wszystkie oskubane gęsi cudownie zmartwychwstałe, spacerujące po dziedzińcu. Okazało się, że gęsi uraczyły się winem owocowem, którego pełny ceber stał w kurniku, i dostały tak potężnej śruby, że robiły wrażenie martwych istot.

Zajście nieprawdopodobne.

Przed pałacem sprawiedliwości w Paryżu chciał przejść przez ulicę pewien człowiek, gdy wtem nadjechał samochód. Chciał mu zejść z drogi, ale przytem upadł i to tak nieszczęśliwie, że przednie koło dosłownie odcięto mu głowę. Widok tego zajścia okropnie przeraził widzów, ale jeszcze więcej wstrząsnął nimi widok tego, co się następnie stało. Oto ciało pozbawione głowy, wstało z ziemi, zdawało się rękoma badać przestrzeń, jakby szukało głowy, postąpiło cztery kroki naprzód, a potem legło bez ruchu na ziemi. — Wypadek ten potwierdził — by dawne mniemanie, że człowiek nie umiera natychmiast po ucięciu głowy.

W walce z niedźwiedziami.

Chociaż na bardzo znacznych obszarach człowiek dzisiejszy nie potrzebuje już, jak przed wiekami, narażać życia w walce z dzikiemi zwierzętami — jest jednak wiele jeszcze terenów, gdzie taka walka nic nie straciła na swej ostrości i powadze. Jednym z nich jest półwysep Alaska. Mieszkańcy tego podbiegunowego niemal półwyspu, rozlani po olbrzymim obszarze, dotąd jeszcze wiedzą, co to są trudy z wielkim niedźwiedziem, przebywającym zazwyczaj w lasach. Gdy niedźwiedzia głód przyciśnie i zmusi go do opuszczenia lasu, wychodzi on ku ludzkiem osiedlom, gdzie stanowi olbrzymie niebezpieczeństwo, tak jest silny, w walce zawzięty i wściekły. Dla obrony przed napadami niedźwiedzi powstała na Alasce specjalna gwardja. Składa się ona ze znakomitych myśliwych, oswojonych z życiem w samotności, doskonale wyekwipowanych i posiadających czółna lub narty — zależnie od pory roku. Dopiero ta gwardja przyczyniła się do tego, że misie są obecnie mniej zuchwałe, a swoje apetyty przeniosły zapewne do tych okolic, gdzie niema dotąd żadnych kolonistów.

Wojna chemiczna w starożytności.

Kronikarz „Figaro“ wyszperał historyczny dokument, z którego wynika, że gazy trujące znane już były Mongołom, oraz Tatarom w XIII. stuleciu. Okazuje się bowiem, iż najeźdźcy azjatyccy posługiwali się w bitwie pod Legnicą machiną, wydzielającą kłeby duszącego gazu, zmuszającego do ucieczki najodważniejszych nawet rycerzy, najodważniejszych nawet rycerzy, walczących u boku księcia Henryka. A więc jeszcze raz sprawdza się, iż „wszystko to już było“...

Obwieszczenie
w sprawie podatku dochodowego na rok podatkowy 1928.

Podaje się do publicznej wiadomości, co następuje:

I.

Termin do składania zeznań o dochodzie do wymiaru podatku dochodowego na rok podatkowy 1928 upływa: **dla osób fizycznych i spadków wakujących z dniem 1 marca 1928 r., dla osób prawnych z dniem 1 maja 1928 r.**

Powyższy termin nie obowiązuje jednakowoż osób, których główny dochód płynie:

1. Z nieruchomości gruntowej, nie przekraczającej 30 ha;

2. z przedsiębiorstwa handlowego, obowiązanego do nabycia świadectwa przemysłowego według IV. i V. kategorji dla przedsiębiorstw handlowych wszędzie i według III. kategorji handlowej w miejscowościach III. i IV. klasy;

3. zakładu przemysłowego lub warsztatu rzemieślniczego, wolnego od obowiązku nabywania świadectwa przemysłowego, lub opłacającego ten podatek według VIII. kategorji przedsiębiorstw przemysłowych;

4. z domów mieszkalnych, składających się najwyżej z czterech izb.

Osoby te obowiązane są do składania zeznań tylko wtedy, gdy otrzymają osobne wezwanie władzy podatkowej, a w takim razie termin do składania zeznań o dochodzie dla tego rodzaju płatników upływa w 30 dniu, licząc od dnia następnego po doręczeniu przez władzę podatkową wezwania do złożenia zeznania.

Zeznanie należy składać o wszystkich dochodach, z wyjątkiem dochodów z uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę, otrzymywanych w kraju.

Osoby, czerpiące **dochód z uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę,** wypłacanych zagranicą, winny w zeznaniu wykazać odrębnie dochód z tego rodzaju uposażeń stosownie do wskazówek, zamieszczonych na blankiecie zeznania o dochodzie.

Przepisane do składania zeznań formularze wydają bezpłatnie właściwe władze podatkowe.

Wypełnione formularze zeznań należy składać do tych władz podatkowych I. instancji, w których okręgu osoby podlegające podatkowi miały miejsce zamieszkania w dniu 15 grudnia 1927 r.

Składanie zeznań może być również uskutecznione należycie opłaconym listem poleconym bezpośrednio pod adresem właściwej władzy podatkowej, względnie złożone ustnie do protokółu we właściwym urzędzie skarbowym.

W razie niezłożenia zeznania w powyższym terminie wymiar podatku będzie uskuteczniony na podstawie materjałów, jakimi władza rozporządza, płatnicy zaś, którzy w przepisanym terminie nie złożą zeznania, ukarani będą grzywną do 100 zł.

Kto świadomie w celu uchylenia się od ustawowej powinności podatkowej osoby własnej lub przez siebie zastępowanej złoży nieprawdziwe zeznanie, które przyczynić się może do udaremnienia wymiaru lub uszczuplenia ustawowo należącego się podatku, niezależnie od obowiązku dopłaty należności podatkowej — o ile nie zagraża kara surowsza w myśl powszechnej ustawy karnej — ulegnie karze pieniężnej od jednokrotnej do dwudziestokrotnej sumy niewymierzonego, uszczuplonego lub narażonego na jedno lub drugie podatku, a w razie okoliczności obciążających — nadto karze pozbawienia wolności do 1 roku.

II.

Niezależnie od złożenia zeznania płatnicy, obowiązani do składania zeznań, bez wezwania ze strony władzy wymiarowej, winni są sami obliczyć oraz wpłacić do dnia 1 maja 1928 r. do kas skarbowych wprost, względnie za pośrednictwem Pocztowej Kasy Oszczędności połowę podatku, przypadającego od wykazanego w zeznaniu dochodu wedle obowiązującej skali podatkowej, a dowód uskutecznienia zapłaty w oryginale lub też w odpisie, podpisanem przez płatnika, przedstawić władzy podatkowej.

Osoby, które w terminie wyznaczonym do składania zeznań, zeznania nie złożą, obowiązane są do dnia 1 maja 1928 r. uiścić połowę podatku, wymierzonego za rok podatkowy 1927.

Płatnicy zamieszkali na obszarze górnośląskiej części Województwa Śląskiego, mają równocześnie w tym samym terminie wpłacić połowę dodatku komunalnego, który wynosi:

Przy dochodzie ponad 1.500 zł. do 24.000 zł. — 4%
„ „ „ 24.000 „ „ 88.000 „ — 4,5%
„ „ „ 88.000 „ „ — „ — 5%
dochodu podatkowego.

Katowice, dnia 5 stycznia 1928 r.

Naczelnik Wydziału Skarbowego
Dr. Bielak, w. r.

Wyjaśnienie ordynacji wyborczej.

Kartka do głosowania.

Głosuje się kartką (a nie ustnie!).

Kartka, którą przynosi wyborca, winna być koloru białego, niewielka, a na niej winien być napisany lub wydrukowany numer listy, na którą wyborca głosuje. Numer może być napisany słowem lub cyfrą (ale lepiej cyfrą: 1, 2, 3).

Poza numerem nie powinno być na kartce nic więcej napisane, bo inaczej głos jest nieważny. (Nie wolno oczywiście pomieszczać i nazwiska głosującego, bo głosowanie jest tajne). Nieważny jest także głos, jeśli kartka jest czerwona, zielona — wogóle kolorowa.

Koperty do głosowania.

Karty do głosowania wkłada się do koperty i z kopertą dopiero wrzuca się do urny.

Kartę do głosowania każdy przynosi ze sobą, kopert zaś dostarcza państwo. Każda koperta winna być ostemplowana, wszystkie są jednakowego koloru i nie mogą zawierać żadnych znaków odróżniających.

Jeżeliby koperta była nieostemplowana, lub miała jakiś znak — głos będzie nieważny.

Jak się odbywa głosowanie.

Wyborca zbliża się do stołu, przy którym siedzi komisja i wymienia swoje nazwisko, imię i adres, podług tego wyszukuje go protokulant w spisie wyborców. Następnie wyborca otrzymuje kopertę i wkłada do niej przyniesioną ze sobą kartkę wyborczą (nie zakleja!), oddaje przewodniczącemu, a ten, nie zaglądając do środka, wrzuca do urny.

Członkowie komisji notują, że taki a taki wyborca głos oddał.

Gdyby któryś członek, lub mąż zaufania miał wątpliwość, czy wyborca jest tym, za którego się podaje, winien to podnieść przed oddaniem głosu. Wtedy przewodniczący żąda wylegitymowania się lub przedstawienia 2 osób znanych komuś z członków komisji, które potwierdzą tożsamość głosującego. Jeśli komisja uzna dowód za wystarczający, wyborca oddaje głos, jeśli nie — odchodzi z niczem.

Przerwanie głosowania.

Głosowania przerywać nie wolno, chyba w razie przeszkody niezmiernie ważnej (np. pożar, grożące zawalenie się lokalu wyborczego itp.); w takim razie urnę wyborczą z częścią oddanych głosów opieczętowuje się i oddaje się pod opiekę przewodniczącego komisji a dalsze głosowanie naznacza się na późniejsze godziny tego samego dnia w innem miejscu lub na następny dzień.

Przy takiej przerwie komisja winna zbadać urnę i spisać protokół, czy pieczęcie nie były naruszone.

Zamknięcie głosowania.

Punktualnie o godzinie 9-tej wieczorem przewodniczący nakazuje zamknąć lokal wyborczy. Ci, którzy w nim są, mogą jeszcze głosy swe oddać, innych już nie wpuszcza się.

Jeżeli wszyscy wyborcy umieszczeni w spisie oddadzą swe głosy wcześniej (np. do godziny 6 wieczorem), może być głosowanie zamknięte wcześniej.

Wyborcy nie powinni zwlekać z oddaniem głosu do ostatniej chwili, bo robi się tłok, nieporządek i z uderzeniem godziny 9 wieczór można być pozbawionym prawa głosu.

Obliczanie głosów w obwodzie.

Zaraz po zamknięciu głosowania komisja obwodowa w obecności mężów zaufania lub ich zastępców oblicza oddane głosy.

Przewodniczący otwiera urnę i liczy koperty, nie otwierając ich. Równocześnie protokulant liczy w spisie, ilu wyborców głosowało.

Obie liczby winny się zgadzać, chyba, że włożono zamiast jednej — dwie koperty (nadużycie!), albo też protokulant zapomniał w pośpiechu zanotować, że ktoś oddał głos.

Jeżeli liczby nie zgadzają się, należy to zaznaczyć w protokóle.

Potem oblicza się, ile głosów padło na każdą listę — w następujący sposób:

Jeden z członków komisji otwiera po kolei kopertę za kopertą, wyjmuje z niej kartkę, patrzy na numer i oddaje przewodniczącemu; przewodniczący odczytuje głośno numer kartki, pokazując ją mężom zaufania i następnie oddaje innemu członkowi. Równocześnie 2 członkowie zapisują numery wywoływane przez przewodniczącego, a potem je zliczają. Liczby u obu muszą się zgadzać.

Obliczenia te podpisują wszyscy członkowie komisji.

Mężowie zaufania powinni sobie także równocześnie robić zapiski, ile głosów padło na ich listę, a ile na przeciwnika.

Po zakończeniu obliczenia komisja ma zapakować starannie oddane kartki wyborcze, dołączyć do tego spisy wyborców, których użyto podczas głosowania i protokół z przebiegu głosowania i wszystko to odesłać zaraz do okręgowej komisji wyborczej.

Protokół winien być podpisany przez wszystkich obecnych czonków komisji i mężów zaufania.

Gdyby któryś czonek komisji lub mąż zaufania uważał, że protokół jest nieprawdziwy, może odmówić swego podpisu i umieścić pod protokółem oświadczenie wyjaśniające, dlaczego podpisu odmówił.

Obliczenie głosów w okręgu.

Kiedy już do komisji okręgowej przyjdą ze wszystkich obwodów protokóły z obliczeniami, wtedy (najpóźniej trzeciego dnia po głosowaniu!) zbiera się na posiedzenie okręgowa komisja wyborcza.

Członkowie komisji okręgowej i pełnomocnicy list winni być zawiadomieni o posiedzeniu najmniej na 24 godziny przedtem.

Komisja przegląda protokóły z obwodów — czy wszystko odbyło się podług przepisów i czy w podanych liczbach niema błędów. Jeżeliby komisja zauważyła, że w obwodzie np. niesłusznie unieważniono czyjś głos, albo że w zliczeniu głosów, które padły na jakąś listę, popełniono błąd, może wprowadzić poprawki — ale tylko w tych wypadkach! Pozatem nie może nic zmieniać.

Potem komisja oblicza wynik głosowania w każdym powiecie, a następnie w całym okręgu wyborczym. Obliczenia te w 2 egzemplarzach podpisują wszyscy obecni członkowie komisji.

Obliczanie nie może być przerwane — chyba w wypadku ważnej przeszkody (np. pożaru itp.)

Prawdziwe znaczenie nowej Encykliki papieskiej.

W święto Trzech Króli ukazała się Encyklika Papieża Piusa XI, która wyjaśnia stanowisko Kościoła katolickiego wobec nowych prądów, lansowanych przez wyznania chrześcijańskie niekatolickie, by wszystkie wyznania chrześcijańskie, łącznie z katolikami, zjednoczyć w t. zw. panchrześcijanizm, czyli oprzeć na wspólnej podstawie, przy pozostawieniu każdemu z nich własnej odrębności, nietylko obrzędowej, ale i dogmatycznej.

Oczywistą jest rzeczą, że przedstawiciele Kościoła katolickiego nie mogli zgodzić się na tę koncepcję i nie wzięli udziału w zwoływanych w tym celu konferencjach, tak w Sztokholmie, jak i ostatnio w Lozannie, naprzód dlatego, że sam fakt poddania pod dyskusję religji prawdziwej z różnemi odszczepieństwami byłby stwierdzeniem jej wątpliwości, a powtóre z tego względu, że Kościół katolicki, jako jedynie prawdziwy, nie może iść na żadne ustępstwa i kompromisy z fałszem, chociażby za ich cenę pozyskał dotychczasowych swych wrogów.

Stąd Kongregacja św. Officium kilkakrotnie już wyraziła swą opinję co do Kongresów zjednoczenia wyznań chrześcijańskich, zabraniając katolikom brania w nich udziału i należenia do stowarzyszeń, które miały na celu stworzenie takich związków, wychodząc z założenia, że cała ta akcja jest zamachem na jedność i organizację prawdziwego Kościoła, jak to zresztą dosadnie wykazała konferencja łożańska, w której zgoda nastąpiła tylko w jednym kierunku, a mianowicie w nieprzejednanem stanowisku do rzymskiego katolicyzmu.

Kościół katolicki życzy sobie jedności, ale nie innej, jak tej, która ma swój wyraz w jednym, prawdziwym, Chrystusowym Kościele; skoro zaś jedynie prawdziwym, Chrystusowym Kościołem jest Kościół katolicki, jedność ta dokonać się może tylko przez nawrócenie heretyków i powrót na łono Kościoła katolickiego.

Słusznie tedy potępia Papież fałszywe zabiegi unjonistyczne, oparte na indyferentyzmie i t. zw. tolerancji religijnej; Kościół katolicki wyparłby się swego posłannictwa, gdyby w jakikolwiek sposób aprobował tolerancję religijną, czyli jednakie prawa przyznał fałszowi i prawdzie. To też zabiegi kościołów heretyckich do zjednoczenia się wszystkich wyznań chrześcijańskich musiały natrafić na stanowczy opór ze strony tego, do którego jedynie Chrystus powiedział: „Ty jesteś opoka, a na tej opoce zbuduję mój kościół“ (Mat. 16, 15).

W trosce ojcowskiej o tych, co oderwali się od swej macierzy i żyją w błędzie, Kościół katolicki stale

modli się o nawrócenie heretyków, o „jedną owczarnię“, według znanych słów Chrystusa, ale taką, która będzie z jednym Pasterzem na czele, t j. Namiestnikiem i Zastępcą Chrystusa na ziemi, którym jest następca św. Piotra, Papież rzymski.

Pragnieniu tej jedności daje też wyraz Pius XI w swej Encyklice, zwracając się z gorącym apelem do dysydentów, by wrócili do jedności z Kościołem katolickim, który zawsze gotów jest z ojcowską miłością przyjąć ich na swe łono, byle tylko wyrzekli się błędu.

Nową Encyklikę papieską podamy w najbliższym czasie dosłownem brzmieniu.

Program radjowy.

Wtorek 17 stycznia.

Katowice, fala 422 m.
16,20 Komunikaty Polskiego Związku Zrzeszeń Gospodarczych Woj. Śląskiego — 16,40 Wykład języka polskiego (kurs niższy) — 17,05 Komunikaty — 17,20 Wykład historji polskiej (kurs niższy) — 17,45 Koncert symfoniczny z Warszawy — 18.55 Komunikaty — 19,15 Rozmaitości — 19.35 Odczyt: Organizacja pracy — 20,30 Transmisja koncertu z Warszawy — 22.00 Komunikaty — 22,30 Transmisja koncertu z kawiarni Atlantic.

Warszawa, fala 1.111 m.
15,00 Komunikat meteorologiczny i gospodarczy — 16,00 Odczyt: Stosunki polsko-litewskie w dobie porozbiorowej — 16,40 Odczyt: Rola kresów w dziejach Polski — 17,45 Koncert symfoniczny — 19,15 Rozmaitości — 19,35 Odczyt: Ochrona przyrody w Polsce — 20,30 Koncert orkiestry dętej — 22.00 Komunikaty — 22,30 Transmisja muzyki tanecznej.

Kraków, fala 545 m.
12,00 Transmisja hejnału z wieży Marjackiej oraz muzyki z płyt gramofonowych — 15.00 Transmisja komunikatu gospodarczego — 17.45 Transmisja koncertu symfonicznego z Warszawy — 19,05 Komunikat rolniczy — 19.15 Rozmaitości — 20.00 Transmisja hejnału z wieży Marjackiej i komunikaty — 20,30 Transmisja koncertu z Warszawy — 22,30 Muzyka salonowa.

Poznań, fala 344,8 m.
12,45 Koncert gramofonowy — 14.00 Giełda pieniężna — 17,45 Transmisja koncertu z Warszawy 19,35 Drezno i jego polskie pamiątki — 20.00 Komunikaty gospodarcze — 20,30 Koncert organowy pr. Feliksa Nowowiejskiego.

Wrocław, fala 322,6 m.

Gliwice, fala 250 m.
15,45 Program dla dzieci — 16,30 Koncert — 19,30 Przegląd sztuki i literatury — 20,30 Koncert symfoniczny.

Berlin, fala 483.9 m.
12,30 Kwadrans dla rolnika — 16.30 Odczyt i recytacje — 17,00 Muzyka taneczna — 21,00 Bajki.

Wiedeń, fala 217.2 m.
11.00 Poranek muzyczny — 16.15 Koncert popołudniowy — 20,05 Koncert orkiestry symfonicznej.

Odpowiedzi redakcji.

A. C. Mizerów. 11 000 mkn. z września 1921 r. równają się 785 złotych. Z pożyczki hipotecznej należy zwrócić 15 proc. przerachowanej sumy. Odsetki zaległe do 30 czerwca 1924 r. dolicza się do kapitału.

F. B. N. Bytom. Opieka położowa przysługuje, jeżeli mąż jest członkiem ustawowej kasy chorych. Niezamożnym położnicom udziela się opieki położowej z środków Województwa Śląskiego, lecz tylko wtedy, jeżeli n i e z a m o ż n o ś ć zostanie faktycznie stwierdzona.

Troskliwy, Łaziska Dolne. Złożone przez Pana w kasie oszczędności pieniądze podlegają waloryzacji. 474 mkn. z kwietnia 1919 r. równają się 237 złotych.

L. K. O. Wnioski o pożyczkę budowlaną badają rzeczoznawcy Banku Gospodarstwa Krajowego, po ukończeniu badań przedkładają Radzie Wojewódzkiej do zatwierdzenia i dopiero wtedy otrzyma pan wiadomość, na jakich warunkach pożyczka może być udzieloną.

I. P. 100 Rybnik. Ogólny Związek Podoficerów Rezerwy, Zarząd Główny, Warszawa, ul. Widok 8.

Nowe książki.

Piłka koszykowa, siatkowa, ręczna, palant. Obowiązujące przepisy i prawidła gry, wskazówki dla graczy i sędziów uzgodnione z wojskową szkołą sportów i gimnastyki. Opracował Frank A. Eyman. Księgarnia M. Arcta w Warszawie. Cena 2.— zł. W naszem życiu sportowem odczuwaliśmy dotkliwie brak ogólnie uznanych prawideł piłki koszykowej oraz piłki siatkowej. Niniejsza książeczka ma wypełnić tę lukę.

Przywódzcy opozycji sowieckiej zesłani na Sybir.



Leon Trocki, z pochodzenia żyd, nazywa się właściwie Bronstein, urodził się w r. 1877, został 1905 przewodniczącym rewolucyjnej rady robotniczej, został przez rząd carski wygnany na Sybir, skąd udało mu się zbiec do Ameryki. Podczas wojny światowej zapoznał się z Leninem i razem z nim wzniecił rewolucję rosyjską. W roku 1917 objął sekretarjat ludowy dla spraw zagranicznych i jako taki podpisał zawarcie pokoju pomiędzy Rosją a Niemcami w Brześciu Litewskiem. Od roku 1918—1924 był ministrem wojny i organizatorem armji czerwonej w Sowietach. Po objęciu rządów przez Stalina zaczęła gwiazda Trockiego blednąć, został usunięty z wszystkich zajmowanych stanowisk i stał się wreszcie głową opozycji i po dziesięciu latach służby dla bolszewizmu doslużył się wygnania na Sybir.



Chrystjan Rakowski. Narodowość jego i miejsce urodzenia nie wiadome. Ogólnie przypuszcza się, że jest pochodzenia bułgarskiego. Mówi trochę po rosyjsku, trochę po ukraińsku, niewiele po bułgarsku, zato bardzo dobrze po niemiecku, angielsku i francusku. W Szwajcarji zapoznał się z rosyjskimi rewolucjonistami. W roku 1893 zostaje z Niemiec wydalony, przeniósł się do Francji i studjował medycynę, został w Rumunji lekarzem sztabowym, atoli wkrótce za polityczną, antypaństwową działalność wykluczony z armji. Z Rumunji przenosi się na Węgry, stąd do Włoch, Rosji, Turcji i po latach tułaczki osiada w Rosji na półwyspie Krymie, gdzie tworzy rewolucyjny korpus ochotniczy. W roku 1917 przybywa jako pełnomocnik sowiecki do Berlina, lecz już 1918 zostaje z Niemiec wydalony. W roku 1920 zostaje prezydentem Ukrainy sowieckiej. W roku 1923 idzie jako ambasador sowiecki do Londynu, a w roku 1925 do Paryża. Rakowski okazał się zręcznym dyplomatą bolszewizmu, albowiem tak w Niemczech jak w Anglji i Francji szerzył propagandę bolszewicką. Doslużył się również jak Trocki Sybiru.



Borysowicz Kamieniew, pochodzenia żyd, nazywa się właściwie Rosenfeld. Należał również do bolszewików, którzy w czasie wojny światowej skupiali się koło Lenina. Kamienew podniósł pierwszy sztandar rewolucyjny przeciwko rządom carskim. W roku 1922 został wiceprezydentem rządu sowieckiego i równocześnie komisarzem ludowym (ministrem) handlu krajowego i zagranicznego. Później został wysłany jako ambasador sowietów do Rzymu. Jako zwolennik opozycji i przyjaciel Trockiego został z stanowiska odwołany i zesłany na Sybir.



Georgiewicz Zinowiew, pochodzenia żyd, nazywa się Apfelbaum, urodził się 1883. W roku 1908 musiał uciekać z Rosji za działalność rewolucyjną. Schronił się do Szwajcarji. W roku 1917 powrócił razem z Leninem, Trockim i innymi rewolucjonistami przez Niemcy do Petersburga, gdzie odrazu stanął na czele komuny bolszewickiej. Zajmował różne stanowiska w rządzie sowieckim i w nagrodę dostał mandat wygnania na Sybir.

Oprócz tych czterech głównych przywódców opozycji sowieckiej zostało zesłanych na Sybir 50 pomniejszych działaczów bolszewickich. Pomiędzy nimi znajduje się również osławiony Bielobodorow, morderca cara i carskiej rodziny.

Stalin narazie zatriumfował na całej linji. Czy na długo, nie wiadomo. Bolszewickie rządy, przesycone krwią setek tysięcy niewinnych ofiar, runąć muszą i pozostawią po sobie bardzo smutne wspomnienia.

Sprawy kościelne.

Modlitwa o pojednanie polsko-litewskie

J. E. ks. Biskup Łoziński udzielił w dniu 27 ub. m. „imprimatur“ następującej modlitwie:

„O Boże, któryś przed wiekami oba nasze narody, litewski i polski, węzłami braterstwa połączył i przez ten związek chwałę kościoła Twego wśród ludów wschodnich pomnożył, oto padamy do stóp Twoich i prosimy Cię, a błagamy, byś ten związek, w niebezpieczeństwo podany, na nowo wzmocnić, narody nasze do nowego pojednania się doprowadzić raczył i dał nam owocami zgody braterskiej się radować, przez zasługi Przenajświętszego Syna Twego, Pana naszego Jezusa Chrystusa i przyczynę Przechwalebnej Bogarodzicy Dziewicy Marji. Amen“. Zdrowaś Marja do Najśw. Panny Ostrobramskiej.

Ks. Kardynał Bertram o zadaniach narodu niemieckiego.

Podczas noworocznego przyjęcia J. Em. Ks. Kardynał Bertram określił zadania narodu niemieckiego w następujący sposób:

„W odbudowie życia społecznego powinna odgrywać poważną rolę walka z nędzą mieszkaniową, która jest jednem z najgorszych źródeł zdziczenia i demoralizacji rodziny, a w szczególności młodzieży. Wdzięczność należy się władzom zwalczającym z energją klęskę mieszkaniową. Ściśle połączona z troską o życie rodzinne jest troska o prawo szkolne, które mogłoby wszędzie udzielić młodzieży wartości i siły religji św. Znane są wszystkim uciążliwe i gorące pertraktacje, w których obecnie biorą udział przedstawiciele ludu katolickiego.“ Ks. Kardynał żywi nadzieję, że błogosławiony węzeł między rodziną, szkołą i kościołem nie zostanie osłabiony przez szkodliwe prawa.

„Na trzeciem miejscu wspomnieć należy o jednej jeszcze trosce, uchwyconej najlepiej w wyrazie „walka z brudem i pornografją“. Przed tem zadaniem nie wolno nikomu się uchylać, nikomu nie wolno zamykać oczu; chociażby nawet niedbałość o tę walkę wyglądała „szlachetnie“ — szlachetnem to nie jest, chodzi tu bowiem o największą bolączkę, rozdzielającą wszystkie szlachetne dusze, o najgorszy jad, który się wdarł w rdzeń naszego narodu“.

Jasne te słowa Ks. Kardynała Bertrama możnaby zastosować i do innych narodów.

Konsekracja Prymasa Węgier.

Dnia 9-go ub. m. udzielił Ojciec św. w kaplicy Sykstyńskiej sakry biskupiej J. Em. Ks. Kardynałowi Seredjemu, Prymasowi Węgier. W uroczystości tej brał także udział Prymas Polski. Po konsekracji objął Ks. Prymas Seredji tytuł kościoła św. Grzegorza al Celio. Wkrótce przybędzie do Rzymu pielgrzymka węgierska, z którą ks. Kardynał Prymas wróci do Węgier. Przed ingresem do swej stolicy Ostrzygoni uda się do arcyopactwa św. Marcina w Pannonhalma. Ks. Kardynał był aż do nominacji prokuratorem generalnym Arcypata Bardosa, rezydującego w Pannonhalma. Sam mieszkał w Rzymie.

Encyklika Ojca św. o pomyślności Kościoła.

Rzym, (PAT.) Papież ogłosił encyklikę o jednomyślności Kościoła. Ojciec święty ubolewa nad wysiłkami, zmierzającemi do połączenia religji prawdziwej katolickiej z innemi wyznaniami, oraz nad twierdzeniem, że wszystkie wyznania są dobre. Encyklika zwraca uwagę biskupów na te próby wprowadzenia w błąd i nakazuje ostrzegać lud, że nie jest możliwe tworzyć społeczeństwo chrześcijańskie z pośród wiernych, którzy z całą swobodą, każdy na swój sposób mógłby ujmować rzecz wiary. Następnie encyklika zwalcza tezę innych wyznań na rzecz połączenia Kościołów. Jedność — głosi encyklika — może być osiągnięta jedynie przez powrót dysydentów na łono Kościoła rzymskiego.